



UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Gdzie interes państwa?

Źródło:

Gospodarka Zachodnia Rok 2 1938 zeszyt 20, strony 167-168

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«

H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister
Edukacji i Nauki



Spółeczna
Odpowiedzialność
Nauki

GOSPODARKA ZACHODNIA

MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY WIELKOPOLSKI I POMORZA

REDAKCJA:
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16
Numer telefonu 47-08

Redaktor: Kazimierz Żakowski
Wydawca: Agencja Zachód

ADMINISTRACJA:
POZNAŃ, UL. FR. RATAJCZAKA 16
Konto PKO nr 209.440 Tel. 47-08

ZESZYT 20

POZNAŃ, DN. 15 KWIETNIA 1938 R.

ROK II

Gdzie interes Państwa?

Jedną z wielu ujemnych właściwości polskiego charakteru jest naśladownictwo. Sprowadza się ono do wielu przejawów naszego życia: indywidualnego i zbiorowego, społecznego i gospodarczego. Gdy komuś uda się jakiś pomysł i zaczyna zeń ciągnąć korzyści, wnet naśladuje go inny. Zamiast wymyślić coś nowego, oryginalnego i pracować twórczo, powtarza się pomysł innych, wykonuje poraż drugi prace pierwszego, stwarzając mu konkurencję, zmniejszającą w danej dziedzinie szanse zarobku.

Tę właściwość charakteru polskiego musimy odnieść do sprawy, która jest właściwym tematem uwag niniejszych. Chodzi nam o sprawę powszechnej wystawy krajowej w r. 1944. Inicjatywę w tym względzie dał Poznań jeszcze w 1934 r. uchwalając na plenum Izby Przemysłowo-Handlowej zorganizowanie wystawy na podobieństwo Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929. Myśl o wielkiej wystawie kielkowała w Poznaniu znacznie wcześniej, bo już Pewukę budowano w przewidywaniu, że przeprowadzone inwestycje będą w przyszłości służyły podobnym imprezom przy nadzwyczajnych okazjach. W tym przekonaniu Poznań nie wahał się przed zainwestowaniem w gmachy i pawilony wystawowe ponad 50 milionów złotych, tym więcej, że co-rocennie służyć miały Targom Poznańskim.

Zdawałoby się przeto, że nie stanie na przeszkodzie organizacji w Poznaniu z okazji 25-lecia niepodległości Wystawy Krajowej, tym więcej, że bezpośrednio po wspomnianej uchwale poznańskiej izby p.h. udała się specjalna delegacja do czynników rządowych, celem zakomunikowania im o postanowieniu Poznania.

Tymczasem Warszawa zorientowawszy się w sytuacji wystąpiła ostatnio z projektem urządzenia tej wystawy w stolicy. Nie jest przy tym ważne, że koszt organizacji w Poznaniu wyniesie zaledwie 12 milionów złotych a w stolicy 60 milionów złotych, nie jest ważne, że Poznań posiada już przygotowane, odpowiednio

„uzbrojone“ tereny i budynki, a Warszawa nie dysponuje ani terenami adaptowanymi ani gmachami; że Warszawa wykazuje stałą dynamikę rozwojową, a Poznań coraz większą martwość, którą świetnie przełamałaby omawiana wystawa. Ważne są natomiast względy inne, uboczne, które skłaniają sfery gospodarcze i miejskie stolicy do forsowania urządzenia wystawy w Warszawie, bez względu na koszty, wbrew inicjatywie Poznania i jego programowi.

Wydatek 60 milionów złotych na inwestycje, które po jednorazowym użyciu nie będą amortyzowały się, może być uczyniony przez miasto o nadwyżkowej gospodarce finansowej. Tymczasem Warszawa nie tylko nie wykazuje pomyślnego stanu finansowego, lecz posiada niezwykle duże zaległości inwestycyjne, nie posiadając w pewnych wypadkach najprymitywniejszych urządzeń cywilizacyjnych, poczynając od dróg i znajdujących się w fatalnym stanie przedmieść. Dla przykładu przytoczymy, że ostatnio zdarzył się wypadek, kiedy straż ogniowa jadąc z Warszawy do Milanówka do pożaru, po drodze ugrzęzła w błocie nie mogąc wskutek tego dotrzeć do miejsca pożaru. O ile przeto więcej posiada przed sobą zadań do spełnienia, aniżeli wznosić kosztem 60 milionów złotych wystawę. Jeżeli chodzi o możliwość wyłożenia tej kwoty przez skarb państwa, to w obecnych jego warunkach, kiedy cały wysiłek skierowany jest na realizację planu inwestycyjnego, budowę C.O.P. i podnoszenie gospodarcze kresów wschodnich, nierenowny wydatek kilkudziesięciu milionów złotych byłby sprzeczny z zasadniczymi założeniami gospodarki budżetowej i ustalonymi metodami działalności w-premiera Kwiatkowskiego. Tym więcej, jeżeli to samo można uczynić kosztem zaledwie 12 milionów złotych w Poznaniu.

Poznań, rozumiejąc pragnienia Warszawy, by w rocznicę 25-tą niepodległości żywiej zaznaczyła się, wysuwa kompromisową koncepcję, wzorując się w niej na Belgii, która urządziła jedną z wystaw w dwu

miastach: Leodium i Brukseli. Niech w Poznaniu odbędzie się wystawa przemysłowa i rolnicza, a w Warszawie kultury i sztuki. Takie rozwiązanie zagadnienia nie będzie kosztowne i jednocześnie zadowolni pragnienia stolicy.

Uznając sprawę powszechnej wystawy krajowej w r. 1944 za bardzo ważną, poświęcamy temu zagadnieniu więcej miejsca. W rozważaniach prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. Kałamajskiego, które zamieszczamy poniżej, znajduje się szersze rozprawienie problemu i jego wszechstronniejsze naświetlenie. W artykułach dalszych rozważamy sprawę jeszcze pod innym kątem.

Stefan Kałamajski

Jak rozwiązać zagadnienie Wystawy Krajowej na 25-lecie Niepodległości?

Na zebraniu Zw. Izby Przemysłowo - Handlowych w Katowicach w dn. 4 bm. w dyskusji nad Powszechną Wystawą Krajową w 1944 r. prezes poznańskiej Izby przemysłowo-handlowej p. Kałamajski Stefan wygłosił przemówienie, które poniżej podejmy w streszczeniu.

Zaznaczywszy, że do zagadnienia „Wystawy 1944 r.” podchodzi nie pod kątem regionalnych interesów, lecz w sposób obiektywny, mając przy tym na uwadze interesy całego kraju, p. Kałamajski wskazał, iż inicjatywa urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1944 wyszła z Poznania. Na plenarnym zebraniu w dniu 12 grudnia 1934 r. Izba jednomyślnie wypowiedziała się za urządzeniem PWK w Poznaniu i upoważniła Prezydium Izby do podjęcia stosownych kroków. Związał się nawet tymczasowy komitet organizacyjny, którego przewodnictwem objął Prezydent st. m. Poznania, zaś wiceprezesurę tegoż komitetu Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu. Wspomniany komitet wdrożył odpowiednie kroki i odbył szereg rozmów z przedstawicielami władz centralnych w szczególności z p. Wicepremierem Inż. E. Kwiatkowskim, Ministrem P. i H. A. Romanem, i i. uzyskując za zadanie przychylnie ustosunkowanie się czynników rządowych do idei związania Powszechnej Wystawy Krajowej z rocznicą 25-lecia odzyskania Niepodległości.

Wyrazem pozytywnego stanowiska Rządu wobec projektu urządzenia PWK w r. 1944 jest uchwała Rady Ministrów, stanowiąca przedmiot obrad Związku Izb. Jak wynika z przedłożenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu na Radę Ministrów, koszt wystawy wyniósłby w wypadku jej urządzenia w Poznaniu — 12 milionów złotych (tutaj Ministerstwo miało na uwadze projekt p. dyr. Roppa z r. 1934, obecny nasz projekt wykazuje koszty w wysokości zaledwie 6 milionów zł), zaś w wypadku urządzenia wystawy w Warszawie — 62 miln. złotych. Zdaniem jednak ekspertów poznańskich, koszt imprezy warszawskiej byłby znacznie wyższy, wyniósłby bowiem — ich zdaniem — 160 milionów złotych.

Poznań wystąpił z inicjatywą wystawy krajowej w r. 1944 i posiada należyte dla tego celu urządzenia. W imię czego pragnie inne miasto sfruktyfikować tę inicjatywę, rzucać na jej realizację kilkadziesiąt, jeżeli nie kilkaset milionów, pozbawiając Wielkopolską możliwości wzmocnienia się gospodarczego i narodowego, na którym to odcinku zaznaczają się na jej terenie coraz poważniejsze szczyby? Dlaczego wady narodowe — jak w tym wypadku naśladownictwo i chęć zużytkowania inicjatywy Poznania — mają stale znajdować pożywkę do pogłębiania się i rozwoju? Współudział obu miast: Warszawy i Poznania w realizacji Wystawy Krajowej 1944 r. byłby budującym i w istniejących warunkach najlepiej rozwiązywałby zagadnienie.

W obliczu powyższych cyfr, należy zastanowić się nad stosunkiem — jaki zachodzi między bardzo poważnymi wydatkami z jednej strony, zaś korzyściami wystawowymi z drugiej. Korzyści, jakie przynosi wystawa, są różnorodne. Jednak wszystkie te korzyści są natury długofalowej. Niewątpliwie dobrze jest, gdy społeczeństwo przedsięwzięcie poczynania obliczone na „daleką metę”, nie mniej jednak pamiętać należy, iż współczesna generacja Polaków ma do wykonania ogrom pilnych zadań, obliczonych na „krótką metę”. Budujemy C. O. P., pragniemy dźwignąć wzwyż poziom cywilizacyjny Kresów Wschodnich, potrzebujemy szkół dla naszych dzieci i nowych warsztatów pracy dla naszej młodzieży, mamy do pokonania ogrom trudności bieżących, mamy do nadrobienia ogrom zaległości. W tych warunkach, kiedy teraźniejszość stawia nas w obliczu tylu trosk, tylu zadań, kiedy musimy pracować jednocześnie i dla dnia dzisiejszego i dla jutra, trudno nam pracować jeszcze i dla pojutra! Czyli trudno nam podejmować zadania o charakterze długofalowym, a do takich zadań zaliczyć trzeba budowanie wystawy w 1944 r. Wobec tych trudności, kwestia kosztów urządzenia wystawy posiada znaczenie pierwszorzędne.

Poza wyżej wyliczonymi korzyściami, jakie przynosi wystawa, należy również brać pod uwagę korzyści, jakie wystawa daje miastu, względnie okręgowi, w którym się odbywa. Tutaj wylania się kwestia: gdzie ma odbyć się PWK 1944 r? W Warszawie, czy w Poznaniu? W stolicy, czy w mieście prowincjonalnym? Między miastem prowincjonalnym i stolicą trudno robić porównania, bowiem dynamika stolicy ma charakter zupełnie specyficzny. Jak to słusznie wywodzi referat Izby warszawskiej, stolica, jako główny w Polsce ośrodek dyspozycyjny w zakresie administracji, kultury, życia gospodarczego, polityki zagranicznej itd., posiada własną swoją dynamikę. Przy naszej współczesnej centralizacji i interwencjonizmie wszystkie drogi muszą wieść do Warszawy. Własna dynamika stolicy sprawia, iż w niedalekiej przyszłości zdoła ona nadrobić zaległości i o własnych siłach (pośrednio